

Alternatywa dla spalarni

Twierdzą, że to realna, racjonalna i w pełni bezpieczna alternatywa wobec spalarni, którą zamierzają wybudować w Szczecinie.

Czytaj na str. 10

Alternatywa dla spalarni

Polski patent na odpady

TRZYKROTNIE mniej kosztuje, nie przysparza kłopotów z produktami ubocznymi i może przynosić spore dochody – tak do swojej metody unieszkodliwiania odpadów komunalnych i osadów ściekowych, oferowanej do zastosowania w Szczecinie, przekonują specjaliści z pyrzyckiej spółki Multichem EKO. Twierdzą, że to realna, racjonalna i w pełni bezpieczna alternatywa wobec spalarni, którą władze miasta chcą wybudować na Ostrowie Grabowskim za ponad 570 mln zł.

CHODZI o zastąpienie spalarni instalacją do wytwarzania z odpadów komunalnych specjalnego produktu CARBOCAL będącego mieszaniną biowęgla i hydratu wapnia bądź paliwa odnawialnego o zdolności odsiarczania spalin. Technologia, której autorem jest Stanisław Rogut, technolog chemik, prezes spółki Multichem EKO, używała dotąd 5 polskich patentów i 1 w USA. A w opinii wydanej przez Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny jest to innowacja o znaczeniu światowym.

Przy użyciu takich linii technologicznych w Polsce przerabia się m.in. odpady poubojowe w ubojniach zakładów mięsnych, uzyskując w ten sposób także bardzo wydajny granulat nawozu organiczno-mineralnego, który z powodzeniem stosuje się w rolnictwie. Instalacje działają w firmie drobiarskiej ze Strzegomia, we Wróblewie, w Brodnicy i w Zakładzie Przetwórstwa Mięsnego Izabeli i Zbigniewa Grabowskich w podgryfickim Ościecinie.

– Proponujemy przetwarzanie odpadów na tzw. paliwa formowane CARBOCALEN i FLUIDCAL o wysokiej kaloryczności, suche i wysterylizowane. Produkt można by spalać w dodatkowej instalacji

kotłowej lub dostarczać jako paliwo odnawialne do budowanej w Szczecinie kotłowni na biomase do wytwarzania energii elektrycznej, ciepła lub do cementowni jako dodatek surowcowy będący jednocześnie źródłem energii i zmniejszający emisję gazów cieplarnianych – tłumaczy inż. Stanisław Rogut.

Sugerowane przez spółkę Multichem EKO lokalizacje inwestycji to tereny Elektrowni „Dolna Odra”, EC „Gdańska” bądź ich bezpośrednio sąsiedztwo, ewentualnie Fabryka Kabli „Załom”. Koszty projektowanego Zintegrowanego Centrum Przetwarzania Odpadów Komunalnych i Osadów Ściekowych autorzy oferty szacują – w zależności od wariantu – na 140-200 mln zł. Z ich kalkulacji wynika, że przychody z opłat za przyjęcie odpadów, opłat produktowych, wartości odzyskiwanego złomu oraz energii odnawialnej i zwykłej w wytwarzanym produkcie sięgałyby 150 mln zł rocznie przy kosztach utrzymania (ze zwrotem kosztów inwestycji) w wysokości 40-50 mln zł. Eksploatacja przynosiłaby co roku do 100 mln zł dochodu.

Jak zaznacza S. Rogut, za pomocą w pełni polskiej technologii można by uzyskiwać wartościowe i bezpieczne produkty rynkowe,

rozwiązując kompleksowo, a nie wybiórczo problem zagospodarowania odpadów w mieście i szerzej w regionie. A Szczecin mógłby być jedynym miastem w Polsce, a może i na świecie, którego mieszkańcy nie musieliby płacić za odbiór śmieci, ponieważ uzyskiwane przychody przekraczałyby koszty przetworzenia.

– Przy spalarni nieuchronną konsekwencją będzie haracz za dostarczanie do niej odpadów – z dostępnych danych i symulacji wynika, że za każdą tonę śmieci na bramie opłata dojdzie do kwoty powyżej 460 zł. Poza tym mamy takie możliwości, by powiązać całe przedsięwzięcie biznesowo i uruchomić je do końca przyszłego roku – wylicza S. Rogut inne argumenty, które winny skłonić miejskich decydentów do rozważenia pomysłu i ewentualnej weryfikacji kursu „na spalarnię” jako antidotum na każdy problem związany z gospodarką odpadami w mieście i szczecińskiej aglomeracji. – Uszczęśliwiać na siłę nikogo nie zamierzam. Pokazuję, że jest wybór, jeśli się go szuka.

Ze swoim pomysłem przedstawiciele Multichem EKO i współpracującej z nią firmy 3E-European Eco Expert (do zeszłego roku „EKO Invest Service-Jacek Scheibe”) zapoznali w lutym radnych z komisji gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Rady Miasta. W połowie marca mają zaprezentować go na spotkaniu w szerszym gronie z udziałem urzędników Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska magistratu.

Mirosław WINCONEK